

NOWY DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w

Now. Białostockiem

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświęconych

Cena numeru 30 marek

CENA PRENUMERATY:

W mieście miesięcznie . . . Mk 800.—
Z odroczaniem do domu . . . 900.—
Na prowincji . . . 1000.—
Z zagranicą . . . 1200.—

Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Pro-
wincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji
prywatnych i społecznych w kronice podlegają
opłacie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

w Białymstoku

„Dziennik Grodzieński”

Aleksandrowski zam. 8 m. 4, tel.

Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppo.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7

w Białymstoku

„N. Dziennik Białostocki”

Rynek Kościuszki Nr 1, tel. 63

Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppo.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7

CENA DROBNA

Op. przed tekstem 200 mk., w tekście
a tekstem 100 mk. Odroczanie drobne
a wysła. Tłusty druk podwójnie. U-
przed tekstem i w tekście 500 mk. za pa-
tem 9 szpalowy. Odroczanie tek-
stów okrojonych o 100 proc. drożej.

Artykuły
wraz
z oznaczeniem honorarium
bezplatne. Wskazywać
na 100.

Największa sensacja dnia. Ujęcie słynnego „atamana” przez policję białostocką w puszczy Białowieskiej.

Szczegółowe sprawozdanie, oparte na źródłowych informacjach, podamy W NUMERZE JUTRZEJSZYM.

W świetle tych dat rewelacje pism stołecznych przedstawiają się jako chaotyczne, z palca wyssane, brednie

Sobota 13 maj

Teatr „PALACE”

Dziś tylko jeden wieczór baletowo-koncertowy
przy współudziale

znannej primabaleriny Piotrogrodzkiej teatrów
Heleny Tipel
słynnego skrzypka wirtuozu
Solomonowa
Administrator S. Lewit.

Sobota 13 maj

Gościnne występy.

słynnego baletmistrza i pierwszego tancerza by-
łych Warszawskich Rządowych Teatrów
Remisława Remisławskiego
operowej śpiewaczki Odeskiego miejskiego teatru
A. Czwanowoj
Akompaniament i solo Berensztejn.

Konferencja w Genewie.

Wraczenie odpowiedzi rosyjskiej

Warszawa, 12.5 (tel. wł.)

W ciągu czwartku delegacja sowiecka wręczyła przewodniczącemu Konferencji odpowiedź na memoriał państw sprzymierzonych. Odpowiedź jest w tonie łagodniejsza, rzeczowa, jednak pokrywa się w formacjach. Jej treść istotna sprowadza się do odrzucenia wszelkich ustępstw w zakresie unormowania praw własności.

Odpowiedź sowiecka została natychmiast zareagowana w kołach Paryżowi. Delegacja francuska oczekuje odpowiedzi. Zdaniem generalnych kół politycznych odpowiedź rosyjska jest olbrzymim aktem propagandy komunistycznej. Polemizuje gwałtownie ze wszystkim postulacjami i atakuje złośliwie Francję. Jądem odpowiedzi jest propozycja utworzenia Komisji ekspertów, która ma obradować w innym czasie i w innym miejscu. Mimo to delegacja angielska jest zdania, że odpowiedź rosyjska winna być uważana za podstawę do dalszych dyskusji.

Dwa memoriały.

Warszawa, 12.5 (tel. wł.)

Z Genewy donoszą:

Memoriał rosyjski proponuje utworzenie międzynarodowych organów kontrolujących we Lwowie; memoriał litewski domaga się utworzenia specjalnej podkomisji dla spraw wileńskich. Z nastrojów polskiej delegacji można wywnioskować, że Polska nie tylko nie przed opuszczeniem Genewy w razie uwzględnienia memoriałów litewskiego i rosyjskiego.

Chmury na widnokręgu genueńskim

Warszawa 12.5 (tel. wł.)

Z Genewy donoszą:

We czwartek dnia 11 bm. włoski minister spraw zagranicznych odbył naradę z min. Skirmuntem i czeskim min. Beneszem. Oba politycy zapowiedzieli przeciwko decyzji powziętej na zebraniu państw zapraszających wciągnięcia spraw Galicji wschodniej, Wileńszczyzny, węgierskich mniejszości oraz problemu Austrii i Jugosławii pod obradę konferencji. Dalsze obstawanie przy tym spowodować może cofnięcie się Polski i Małej Ententy z konferencji genueńskiej.

Francja, Belgja i Mała Ententa po stronie Polski

Warszawa, 12.5 (tel. wł.)

Na Komisji zagranicznej Prezes Ministrów Fordkowski odczytał depeszę otrzymaną od min. Skirmunta. Depesza powiada, iż Francja, Belgja i Mała Ententa zakomunikowała delegacji polskiej, iż będą się energicznie sprzeciwiać merytorycznemu rozważaniu spraw Galicji Wschodniej i ziemi Wileńskiej na konferencji genueńskiej.

Redukcja urzędów w Małopolsce.

Lwów, 12.5 (Aj. Wsch.)

„Gazeta Poranna” donosi, iż w Małopolsce Wschodniej przystąpiono już do redukcji urzędów sądowych i skarbowych. Najdalej z końcem bieżącego miesiąca zmniejszone zostaną tzw. małopolskie urzędy podatkowe. Czynności ich obejmują urzędnicy podatkowi w miastach starostwskich. Również zniesione zostały sądy powiatowe, których czynności obejmują sądy w siedzibie starostwa. Decydującym tu jest oprócz względów oszczędnościowych także brak sędziów.

Giełda Warszawska.

Warszawa 12.5 (tel. wł.)

Nowy Jork 4025—4015

Paryż 368 —

Berlin 14,15

Praga 78,50

Wiedeń —

Notowania nieoficjalnej giełdy białostockiej.

(Kantor wymiany Lachowicz i Rezet-
skiego)

z dnia wtorkowego

Dolary 3875—

Marki niem. 14

Franki 350

Funt 17,500

100 rb. car. 220

500 1000

10 rb. złote 18,700

Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża

urządza dziś, w dniu 13 maja r. b. zbiórkę fantów na loterie, mającą się odbyć w „Tygodniu Czerwonego Krzyża”, zwraca się z apelem do Wszystkich bez wyjątku firm, sklepów oraz mieszkańców o składanie na ten cel ofiar w naturze.

Reklama świetlna

Codziennie w ogrodzie miejskim ks. Józefa Poniatowskiego wyświetlane będą ogłoszenia firm miejscowych i zamiejscowych.

Abonamenty miesięczne i na cały sezon.

Zamawiać ogłoszenia w redakcji „Dzien. Biał.”
Rynek Kościuszki nr. 1 codziennie od g.
10 do 2 po poł.

Zwiezienie archiwum do Wilna

Wilno 12.5 (Aj. Wsch.)

W najbliższym czasie powróci do Wilna ta część archiwów państwowych wileńskich, których wywiezienie w czasie inwazji bolszewickiej było konieczne ze względu na wyjątkową wartość lub poufność.

Przyjazd komisji granicznej.

Wilno, 12.5 (Aj. Wsch.)

Bawią w Wilnie członkowie głównej komisji granicznej, a mianowicie: przewodniczący d. Wasilewski, pułk. Hempel i p. Roznowski.

Z Wilna komisja udaje się do Równego.

Zjazd przedstawicieli kuratorów.

Wilno, 12.5 (Aj. Wsch.)

Dnia 27, 28 i 29 czerwca rb. odbędzie się w Wilnie Zjazd przedstawicieli kuratorów oświatowych całej Polski, poświęcony sprawom oświaty pozaszkolnej.

Nowy organ urzędowy.

Wilno, 12.5 (Aj. Wsch.)

W najbliższym czasie zacznie to wychodzić Dziennik Urzędowy ziemi Wileńskiej. Organ ten będzie zawierał rozporządzenia i zarządzenia delegata Rządu, okólniki władz II instancji, ruch służbowy, oraz przegląd ustaw przechodzących i rozporządzeń Władz Centralnych, w szczególności rozporządzeń i zarządzeń Rady Mi-

nistrów o rozciągnięciu poszczególnych ustaw na ziemię Wileńską w myśl ustawy sejmowej z d. 6 kwietnia r. b. Przewidywane jest również wprowadzenie działu nie-urzędowego.

Przymusowe ściąganie daniny.

Warszawa, 12.5 (Aj. Wsch.)

Magistrat warszawski przesłał władzom policyjnym listy z wykazami opieszłych płatników daniny.

Projekt ordynacji wyborczej na plenum Sejmu

Warszawa 12.5 (tel. wł.)

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu dyskusja szczegółowa nad projektem ordynacji wyborczej posunęła się do art. 94 go. Zapisanych jest mówców 35.

Fakt ten jest echem walki, jaka się obecnie toczy pomiędzy przedstawicielami miast i wsi, oraz klubami drobnymi a wielkimi. Przedstawiciele miast i ugrupowań pomniejszych zabiegają o taką zmianę projektu komisji, aby ordynacja wyborcza uwzględniła bardziej interesy miast przez wyposażeń ich w większą liczbę mandatów i uchroniła kluby drobne od wyłączenia za pomocą list państwowych. Rokowania w tej mierze wdrożono i mają być w przyszły wtorek zakończone.

Izba przyjęła następnie w trzecim czytaniu projekt: francusko-polskiej umowy politycznej, naftowej i dwustronnej.

Wyjazd delegacji

Warszawa, 12.5 (tel. wł.)

Na słub króla serbskiego Aleksandra z księżniczką rumuńską wyjeżdża specjalna delegacja, na której czele stanął były minister spraw zagranicznych Sapieha. Naczelnika Państwa reprezentować będzie attache wojskowy w Bukareszcie, pułk. Wieniawa-Długoszewski.

Pokrzywdzenie miast.

Nie zapominając znaczenia wsi w naszym życiu gospodarczym, w tej wybitnej roli, którą dziś odgrywa w Polsce, trudno się nam pogodzić z faktem

oprzywilejowania miast przez ów ordynację wyborczą

Miasta nasze, ogólnie biorąc, zdobyły w ciągu wojny. Także nie ich mieszkańcy, bez względu na to, czy są nimi robotnicy, czy też inteligencja. Bezsilne kampanie nie oszczędzały grodów polskich, zarówno aresztów jak i wsi. Ale kiedy wsią otobunkowo zryła się odbudowywać, miasta dalej były w ciężkich powojennych przesłach. Kiedy wsi stała się silniejsza i odbijała we wszelkie dobra doczesne,

miasta ugięły się pod naciskiem różnorodnych potrzeb i braków

Przygniatająca większość polskiej chłopackiej w Sejmie pamięta dobrze o interesach wsi, bronąc ich z całą energią, a często ze szkoda innych warstw, nieraz ze szkoda nawet interesów państwowych.

Każdy projekt rządowy, który przagnął równomierne obciążenie wsi chłopackiej na rzecz państwa, spotyka się z nieugiętą opozycją przedstawicieli sejmowych. Każde zamierzenie ministrów, w kierunku przeprowadzenia wielkich reform społecznych w dziedzinie ustawodawstwa ochronnego pracy w mieście, który bywało unieszkodliwione głosami posłów ze stronnictwa chłopackiego.

Oni też trzęsą dźbł Polskę.

Nie mamy im tego za złe. Każde bowiem stronnictwo usiłuje zdobyć władzę i rozszerzyć krąg swych wpływów. A we wszystkich większych stronnictwach widzimy

przewagę posłów ze wsi.

Kożumiejąc dobrze tę przewagę posłów w Polsce nad elementem miejskim, widząc to na tyfrach, wielkie stronnictwa starają się pozyskać wpływy w celu zdobycia jak największej ilości tej głosów.

I bezceremonialnie zabierają się do tego. Wszędzie bowiem w porozumieniu, opracowały projekt nowej ordynacji wyborczej do Sejmu, kryjącą miasto na korzyść gmin wiejskich. Dość cynicznie przynajmniej referent tego projektu na plenium Sejmu, nie zabiegając o niczego laskiem figurowym, nadmieniał, iż wszelkie stronnictwa nie chcą dawać najmniejszemu w rękę noża na siebie.

Tak się bowiem jakoś stało, że to „niechęć” sejmowa są przedstawicielami miast... Polityka stronnictwa chłopackiego odznaczała się dotąd

subkwestwem.

„Wszystko, dla innych nic” — to dewiza. Ukoronowaniem — dzieła stała się nowa ordynacja wyborcza. Przy najbliższych głosowaniach na posłów sejmowych kmiotkowie poradzą sobie z „ciarachami”. Zobaczymy wówczas piękne ceny zboża i ładną drożynę — niczem dzisiejsze. „Wielkie” stronnictwa, opierają się o chłopów, spełniałyby konie wszystkie ich zlecenia. Ktośby za to zapłacił. Naprzykład — miasto.

Nie dziwny się stronnictwom włościańskim, że forytują interesy wsi. Są bowiem jej posłami. Ale skądże u narodowej demokracji we wszystkich jej nieuchwytnych odcieniach zapanała taka serdeczna troska o... nie-krzywdzenie biednej, wykorzystywanej przez byle kogo, gminy wiejskiej? Eudecja, co krzyczy: „naród — to ja!” zapomina, że

naród nie składa się z samych chłopów, a óleczyna (tyko z samych wsi).

A przecież narodowi demokraci przycisnęli do swego łona wszystkie klasy, wszystkie stany... Teraz zapominają o interesach miast, o urzędnikach, robotnikach, przebywających w miastach? Zapominają dlatego, iż ciągną na wies po głosy chłopackie. To im wolno. Jednakże to im się przypomni, gdy w tym samym celu przyjdą do wyborców miejskich!

Dopóki czas, nasze samorządy miejskie powinny donosić za protestować przeciw nowej ordynacji wyborczej, krywdzącej miasto, pozabawiającej ich odpowiedniej liczby swych przedstawicieli.

Czy o tem coś wie, coś myśli samorząd miejski w Białymstoku, przez dwa posiedzenia debatujący nad arcyważną sprawą odebrania konia kierownikowi rzeźni miejskiej?

Jeśli nie wie — niechaj się dowie i przemówi.

Interes bowiem miast i ich mieszkańców wymaga, aby przyszedł Sejm nie stał się sejmem wyłącznie chłopackim!

I. K.

Atlantyda

Latwa i Ruda, związane są z Rzeczpospolitą Polską nie tylko kulturową wspólną historią polityczną, lecz i pokrewieństwem cywilizacji.

Wpływy polskie na tych ziemiach szerzą się w zaraniu ich historii i stają się niezaprzeczenie decydującymi.

Odwieczne dążenie do zbliżenia dorobku kulturalnego Litwy i Rusi, badania historyczne, studia nad twórczością artystyczną, oświecenię stanu ekonomicznego, analiza stosunków etnograficznych, wyśledzenie różnorodnych kryzysów i ich wpływów — to wszystko tematy pierwszorzędnej wagi, wymagające wyczerpujących studiów.

Dla urzeczywistnienia tych ważnych zadań założony został obecnie w Warszawie:

Instytut do badania Ziemi Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej.

Srodkami prowadzącymi do zrealizowania zamierzeń Instytutu mają być: samodzielne badania organizowane pracownikami naukowymi, wydawnictwa, wystawy, odczyty, konferencje.

Instytut ma stać się łącznikiem, skupiającym wszystkie jednostki, pracujące nad badaniem dziejów Litwy i Rusi. Prace Instytutu mają zostać zgromadzone w poszczególnych sekcjach, których na początek powstałe trzy: historyczna, historii sztuki i ludoznawcza. Przystąpiono również do zorganizowania pracowni naukowej w Warszawie oraz do nawiązania stosunków z pokrewnymi instytucjami.

Szereg poważnych badaczy zgłosił swój akces do Instytutu. Ustawa Instytutu zatwierdzona została przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych i wciągnięta do rejestru Stowarzyszeń i Związków pod Nr 885.

Licząc na poparcie i współdziałanie szerokich kół społeczeństwa, Zarząd Instytutu wraca się niniejszym do wszystkich, którym sprawy naszych kresów nie są obojętne z wezwaniem do zapisywania się w poczet członków Instytutu oraz do składania ofiar na cele jego prac.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela Sekretariat Instytutu w godzinach od 1 do 5 w lokalu Instytutu Nowy Świat 21 nr. 3 (tel. 258-53). Wszystkie pisma polskie proszą się o przedrukowanie niniejszej notatki.

Głosy prasy francuskiej, angielskiej i polskiej o epokowym filmie

ATLANTYDA

... Nadzwyczajne arcydzieło, które stwarza najwyższy zaszczyt francuskiej twórczości kinematograficznej. (Figaro)

... Wyświetlenie tego przepysznego obrazu jest najdonioślejszym zdarzeniem tego roku. (Liberte)

... Sekret powodzenia „ATLANTYDY” polega na tem, że wpływa na imaginację, porywa nastrojem. Atmosfera pustyni w całej swej okropności i fascynacji łączy się z radością i dreszczem przy odkryciu tajemniczej oazy. Tu najlepiej daje się odczuć przewagę kina nad teatrem. (Times)

... Film ten pozostanie w pamięci widzów, jako jeden z najpiękniejszych, jakie dotąd były wyświetlane. (Kurier Polski)

... Co do wykonawców wystarczy, gdy powiem, że umieli się oni wczuć w swoje role i tchnąć w nie ducha prawdziwej, wielkiej sztuki, przez duże S. Jeśli istniały jeszcze wątpliwości co do światnych perspektyw, jakie otwierają się przed kinematografią, to „ATLANTYDA” rozwiewa je doszczętnie. (Przegląd Teatralny)

ATLANTYDA

Z Sądu.

(Ciąg dalszy).

Po zbadaniu świadków, prokurator, streszczając przebieg przestępstwa, wnosil o zasądzenie wszystkich oskarżonych.

Przemówienia obrońców, tak ze strony pokrzywdzonej jak i oskarżonych, obfitowały w ciekawe momenty. Na szczególne jednak wyróżnienie zasługują: obrona nieletniej Kado, wnoszona przez mecenasa Zaboklickiego i obrona mecenasa Firtenberga, jako obrońcy Lewina i Lejpuńskiego. Obie traktowały o gangrenie społecznej, a przemówienie mecenasa Firtenberga rzuca niesłoneczne światło na firmę Jezierski i S-ka.

Użyto tu wyrażenia, — mówił mecenas Zaboklicki — że śledząc na ławie oskarżonych dziewczęta oddawały się lekkim zarobkom, bo paserstwu i prostytucji. Nie

wiem, czy nie ryzykownym jest nazywać lekkim zarobkiem to ostatnie zajęcie, bo udział w paserstwie oskarżonej Kado, jako terroryzowanej przez żołnierzy, odpada. Mnie się zdaje, że ten zarobek, który nazwany był lekkim, jest właśnie najcięższym zarobkiem — tym zarobkiem, który powoduje zawsze wielkie nieszczęście w życiu każdej młodej dziewczyny i który tylko na litość zasługuje. W walce z tą gangreną, która spycha w bagno dziewczęta zdolne do lepszego życia, w walce z tem nieszczęściem, podłożem którego jest zawsze jakaś cicha tragedia, oddają się najlepsze jednostki ludzkie, nie w roli srogich krzewicieli moralności, ale wprost z pobudek miłosierdzia.

Taką cichą tragedję mamy i w życiu młodej Kado. W dzieciństwie odumierała jej matka, — ojciec młody człowiek, żenił się z inną kobietą. Małej Kado brak ciepła matki, a kto wie zresztą czy nie

chwile atamanowi Czortowi, należy do środków walki, a w niej każdy środek do pokonania wroga jest dobry.

Głosy: — Szkoda czasu! Czortem zajmą się policja i sąd! To morderca! Rabusi!

Lloyd George: — Mam inne zdanie w tej kwestji. Wojny nie prowadzi się, jak to panom wiadomo, zapomocą confetti, lecz karabinami i bagnietami. Ponieważ Czort był zaatakowany, więc musiał się bronić. Ale dlaczego Polska nie pozwoliła mu spokojnie szerzyć wzniosłych idei? Chciałbym usłyszeć odpowiedź na moje pytanie.

Streszczam się i publicznie podaje do wiadomości szanownych uczestników wiekopomnej konferencji geneueńskiej, że:

1) Polska bojkotuje gospodarczo Rzeszę Niemiecką, uniemożliwiając swym kupcom sprowadzanie towarów niemieckich;

2) Polska, bez wypowiedzenia wojny, napadła na oddziały atamana Czorta, rozmieszczone na terenie, bezprawnie przez nią zajętem;

3) w największej tajemnicy przed światem i swymi obywatelami zarządziła mobilizację, by zaś fakt ten ukryć, poprzebiarała żołnierzy w mundury policyjne, wojenne nazwała „obławą”, atamana zaś Czorta i jego armję „bandytami”;

4) od dni trzech toczy się w

Puszczy Białowiejskiej (na pograniczu Azji, w województwie białostockim), straszliwa bitwa między armją polską a wojskiem atamana Czorta. Polakami dowodzi osobiście Komendant Armji z Białegostoku (stolicy Republiki Puszczy Białowiejskiej);

5) doniesienia Sztabu Generalnego w Warszawie mówią o bliskim pogromie oddziałów atamana Czorta, o otoczeniu ze wszystkich stron jego wojska, zapowiadając ujęcie samego Czorta wraz ze sztabem;

6) wspomniany ataman dotychczas odniósł szereg zwycięstw, z których największe w Kleszczelach;

7) Polska głównie z tej przyczyny pragnie zniaczenia Czorta, ponieważ występował on przeciw jej militarystom, rozbijając posterunki policyjne i szerząc ideę trwałego zabezpieczenia się przed wojną.

Tyle, ani słowa więcej, o nowej awanturze zbrojnej Polski. Jestem ogromnie ciekaw, co w odpowiedzi usłyszę z ust jej szanownego delegata, pana Skirmunta oraz przedstawiciela Francji, która, zapewne, wie też coś o nowej wojnie swej sojuszniczki z atamanem Czortem?

Co zaś do opinii innych uczestników Konferencji, wiem, że opinia owa jest zgodna z moją. Świat chce pokoju, Polska to Wandak.



KALEJDOSKOP

„Wojna Polski z atamanem Czortem”

Mowa Lorda George'a na Konferencji Geneueńskiej

Nikt zagranicą nie wie o wojnie, którą imperialistyczna Polska zapowia toczy z atamanem Czortem.

Sam o tej walce niczego nie wiedziałem. Dopiero, gdy biuletyn warszawski donosił o jakimś pogromie nieprzyjaciela, zainteresowałem się tą kampanią, nieznana w kraju i w świecie.

Wedle moich informacji, to i przebieg krwawego zataru są następujące.

Jakis dzielny młotajec, nie mający niczego do stracenia prócz życia — stryku — do zdobycia wszystkiego, co jest własnością drugich, zebrał wierną drużynę takich, jak on sam, zorganizował ją, wyzłoczył po wojskowemu, uzbroił i do walecznych spraw przygotował.

Zrazu armja Czorta, prowadząc walkę podjazdową z władzami bezpoleczeństwa publicznego. Niejako — partyzantkę. Dopiero później, strószyszy na siłach, rozpoczęło regularną wojnę na ziemiach pol-

skich, sprowokowana stosunkami, tam panującymi.

Cele, ku którym ataman Czort zmierza, są osłonięte najgłębszą tajemnicą. Szerzy się wprawdzie tendencyjna wieść, jakoby głównym zadaniem szeregow czortowskich było napadanie na bezbronných obywateli i rabunek ich mienia. Wiemw atoli, że każda armja podczas działań wojennych korzysta z prawa rekwizycji. Kto się jej poddaje nie chce dobrobytnie, musi uleść sile. Przekonywał o tem każdego tajemniczy wódz.

Niewątpliwie jednak ataman Czort posiadał inny cel swoich operacji strategicznych niż zwykłe mordercy, grabieżcy, gwałty.

Nasze wywiady stwierdziły, iż wymieniony dowódca planowo starał się o uspokojenie umysłów w Polsce i dbał o ożywienie handlu. Tak, moi panowie, podkreślam to z całą stanowczością, chociaż słyszę rozpaczliwe zaprzeczenia kochanego przedstawiciela Polski, pana Skirmunta. I udowodnię swe twierdzenie netychmiast.

W kufcach i skrzyniach chłopów polskich leżą olbrzymie sumy pieniężne. Spoczywają tam, że się tak wyrażę, odłogiem. Kupiectwo ugięło się na stagnację w handlu. Jedyń posiadacze gotówki, mianowicie rolnicy, bojkotują kupców, nie nabywając żadnych towarów. Wobec pełnionych składow, kupcy ci nie sprowadzają niczego

z zagranicy. Odczuwa to dotkliwie Rzesza Niemiecka. Polska w ten sposób prowadzi kampanię przeciw Niemcom, a osłabiając ich pod względem gospodarczym, uniemożliwia im spłatę odszkodowań wojennych. Następstwa tego znane. Jestto jaskrawe naruszenie Traktatu Wersalskiego przez Polskę, przez Rzeszą Polskę, którą właśnie Traktat ów powołał do życia.

Jeżeli więc ataman Czort wydobyla papierki ze schowków chłopskich i puszcza je w obieg, czyni tylko to, ku czemu panowie i ja zdążamy: do uzdrowienia życia ekonomicznego. Polska, zachowując się odporne wobec zamierzeń atamana, składa niezbitę do wody swej imperialistycznej polityki, opartej na ostrzach bagnietów.

Pan Skirmunt usiłuje uśmiechem zbagatelizować moje wywody. Nie wiem, czy mu się to uda.

Głosy: — Ależ Czort jest najzwyklejszym bandytą!

Lloyd George: — Moi panowie! W trakcie walki nie rzucamy róż na przeciwnika. Mówi się wtedy to i owo. Nie chcę sięgać do przeszłości, obejmującej okres wojny od 1914-go do 1918-go roku. Nie usiłuję przypomnieć tych słów i nazw, które, jeszcze do niedawna, padały w stronę czcigodnych przedstawicieli Rosji, siedzących obecnie z nami przy jednym stole. Zatem epitet, udzielony przed

brak jej czego więcej. Wszak jeden ze świadków mówi nam, że życie rodzinne Kado w domu było bardzo ciężkie. I o to w piętnastym roku życia idzie to dziewczę na ulicę, dostaje się w ręce przestępców, a dalsze koleje są nam wiadome. I dla tego ją uważam, że Kado, której nie tylko życie, ale i zdrowie pozostawia tak wiele do życzenia, nie może się spokoić z ostrzem miecza. Dlatego należy pójść z sercem pełnym wyrozumienia, i przebaczenia. Dowiedzieliśmy się tu, że to nieszczerne dziewczę wróciło do domu ojca i oddaje się pracy koło domu. Pochwytny ten moment, — zakończył mec. Zaboklicki, — niby deska zbawienia i porostawmy Kado swą pracę przy domu, — a może zapomni o tej wielkiej burzy, jaka niewiedza jej młoda życie.

Przemówienie mecenasa Firtenberga miało zupełnie inny podkład i inny ton:

„Spotykamy nawiąty pojedyncze jednostki ale nawet firmy całe, które, jako dewizę, swoich poczyni, nakreśliły sobie hasło: „Pieniądz niema zapachu”. Właściwie temu hasłu nie chcą oni widzieć rła, nie przebiegają w środkach, a uparcie zmierzają do celu i nikt nie może powstrzymać ich na tej drodze. Wrażenie ludzi z tym hasłem robi zespół firmy, Jezierski i Ska, owej firmy, która umie robić interes nawet na wyrażonym jej uszczerbku. Stała się kradzież, poniesiono straty — to nic — na nich będzie zarobek. Poszukuje się złodzieja, ustala się jego osobę. Po nitce do kłębka odnajduje się skóry, które przez szereg rąk przechodzą do Lewina i Lejpuńskiego.

(D. c. n.)

Sanatorium dla kolejarzy.

We Włodawie powstaje wielka kolonia dla inwalidów kolejowych, na miejsce dawnej takiej kolonii, która istniała tam w czasie okupacji rosyjskiej.

Były tam niegdyś liczne budynki, w których znajdowali schronienie oraz opiekę liczni kolejarze, niezdolni do pracy i rekonwalescenci. Budynki te są obecnie przeważnie zniszczone. Toteż Ministerstwo Kolei Żelaznych oddając kolonię we Włodawie Dyrekcji Wileńskiej P.K.P. ofiarowała 17 milionów na koszty odbudowy zniszczonych budowli oraz na pokrycie pierwszych wydatków organizacyjnych. Suma ta przebiega zamiatła i wystarcza zaledwie na pokrycie części pierwszych kosztów, albowiem Dyrekcja Kolei pragnie urządzić we Włodawie wielką kolonię dla inwalidów rekonwalescentów i Sanatorium dla zagrożonych gruźlicą, oraz kolonię dla dzieci pracowników kolejowych.

Kolonia musi być wielką, gdyż Dyrekcja Wileńska K.P. posiada największą ilość pracowników, którzy, ocenijając doniosłe znaczenie kolonii, pomimo skromnych zasobów, z własnej inicjatywy ofiarowali się podatkiem dobrowolnym w wysokości 10 proc. od wszelkich plac i poborów na zwiększenie funduszu Sanatorium we Włodawie.

Dochód z tego źródła będzie znaczny, ale nie wpłynie on tak szybko, by Sanatorium we Włodawie mogło rozpocząć tak rychło swoją działalność, jak to było poprzednie.

Z tego powodu w niedzielę 4 bm na całym rozległym obszarze Dyrekcji Wileńskiej, sięgającym aż od Włocławka pod Warszawę, będzie zarządzane zbieranie ofiar na rzecz uruchomienia sanatorium oraz kolonii letnich dla dzieci pracowników kolejowych.

Pierwsza partia dzieci wysłana zostanie na kolonie 1 czerwca r. b. Nie ulega wątpliwości, że jest na cel ten piękny i tak sanitarny dązna jaknajgorętszego poparcia we wszystkich kręgach ludności tembardziej, kolejarze także chętnie składają ofiary na różne cele społeczne i dobroczynne. Cały Białystok powinien poprzeć ją ofiarami hojnie.

ŻYCIE ROBOTNICZE

Za Związek Zw. Zawod.

W lokalu Zw. Zawod., Lipowa 19, w dniu 9 b. m., o godz. 7 wiecz., odbyło się Walne Zebranie Związku Zawodów Garbarzy Z. Z. P.

Głównym tematem obrad Zebrania było ściśle przestrzeganie 8-god. dnia pracy.

Zabierało głos kilku mówców i wszyscy jednomyślnie wypowiedzieli się na ściśle przestrzeganie 8-god. dnia pracy. Ci, zaś robotnicy członkowie, którzy do niniejszej uchwały nie będą się dostosowywali, będą karani przez Zarząd Związku.

Następnie była poruszone sprawy wpisowego i składki miesięcznej, którą uchwalono podnieść do 100 mk. miesięcznie. Dla członków pracujących, obowiązującą składka miesięczna 100 mk. od stycznia b. r., a dla tych członków, co nie pracują — od dnia 1 b. m.

Zebranie zakończono o godz. 11 wiecz.

W niedzielę, dn. 14 b. m., odbędzie się w Wasilkowie organizacyjne zebranie Zw. Pracowników Budowlanych, Drzewnych i Pokrewnych Zawodów.

Dnia 10 b. m. o godz. 10 rano u p. Inspektora Pracy odbyło się posiedzenie komisji polubownej właścicieli posiadłości wiejskich z przedstawicielami robotników ze Zw. Robotników Rolnych i Leśnych P. Z. Z. po trzech z każdej strony.

Zadaniem komisji polubownej było podpisanie zbiorowej umowy najmu na rok 1922 i 1923 do dnia 1-go maja. Do ostatecznego podpisania umowy najmu jeszcze nie doszło, gdyż przedstawiciele z ramienia Zw. Ziemian nie chcą się zgodzić na par. 18 (cz. 7), który określa, że pracownicy rolni otrzymują wynagrodzenie 5 i pół cent. zboża. Właściciele zgadzają się wypłacać wynagrodzenie, równające się trzem centom.

Par. 21 określa, że robotnik ma prawo utrzymywać na pańskiej paszy dwie krowy, a w razie nie posiadania krowy, powinien otrzymywać po 2 litry mleka w naturze. Przedstawiciele Zw. Ziemian zgadzają się na utrzymanie dwóch krow, a nie mającym krow, wydawać tylko po jednym litrze mleka.

Wobec takich rozbieżności, dalsze obrady odłożono na dzień 17 b. m., dla ostatecznego omówienia i podpisania przez obie strony zbiorowej umowy najmu.

W niedzielę, dn. 14 b. m. o g. 1 po poł., odbędzie się nadzwyczajne zebranie w lokalu Lipowa 19 Zw. Zaw. Rob. Roln. i Leśnych. Sprawy bardzo ważne.

W środę, dn. 17 b. m., o godz. 4 po poł., w lokalu Lipowa 19, odbędzie się Walne Zebranie Zw. Gastronomicznego.

Spogrzeżenia meteorologiczne.

Stacji przy P. S. N. w Biał.

Maj 12.		7h27	13h27
Temper. powietrza	47°	47°	47°
Ciepłota	743.9mm	743.9mm	743.9mm
Wilgotność	69%	69%	69%
Kier. i prędk. wiatru	Sił. 15.	SSW 3 m. 35.	

Makulatura
różnych gazet do sprzedania w administracji pisma.
Białystok, Rynek Kościuszki 1.

KRONIKA

Białystok.

MAJ
13

Sobota

Dziś: Serwacego B. W.

Jutro: Bonifacego M.

Wschód słońca o g. 4.46

Zachód o g. 8.18

Wschód ksi. o g. 10.31w.

Zachód o g. 0.01.

Z Urzędu Rozjemczego. Związek właścicieli nieruchomości zwrócił się do Magistratu z prośbą o zwiększenie liczby ławników Urzędu Rozjemczego. Związek przedstawił jednocześnie 6 kandydatów.

O lokalu dorozkarskiej. Kilka miesięcy temu Magistrat o pracował także dorozkarską baro dogodną dla dorozkarszy. Taksa ta nie zadowoliła dorozkarszy, którzy pobierali znacznie wyższe ceny i nie okazywali nawet taksy na ządanie pasażerów. Obecnie zarządono, aby taksa była wyznaczona na każdej drodze. Dorozkarze jednak zrywają tę takse i tłumaczą się, że robią to pijani pasażerowie. Należałoby zwrócić większą uwagę na dorozkarszy, wyzyskujących publiczność.

Z sądu lokatorów. Onegdaj wrócił z Warszawy przedstawiciel tutejszego Związku Lokatorów, delegowany do Warszawy na zjazd lokatorów. Zjazd ten uchwalił między innymi dotężyć się rozciągnięcia dekretu o ochronie lokatorów na wszystkie ziemie Rzplitej i t. d.

Ziemniaki dla urzędników państwowych. Onegdaj spółdzielnia urzędników państwowych otrzymała większy transport kartofli, który będzie sprzedawany członkom spółdzielni po tanich cenach.

Bowiz. Wczoraj przybyły do miasta: 1 wagon towarów kolonialnych, 1 wagon szmat, 2 wagony wełny, 1 wagon maki, 1 wagon papieru.

Loteria na rzecz szpitala żydowskiego. Rada Oplekująca Szpitala Żydowskiego otrzymała w swoim czasie od Państwowej Loterii zezwolenie na urządzenie loterii fantowej na rzecz remontu szpitala. Loteria ta rozpocznie się dnia 14 b. m. w lokalu przy ul. Sienkiewicza 13 i będzie trwać do 20 b. m. Loteria będzie otwarta przez cały dzień, w godzinach od 1—5 przygrywać będzie orkiestra dęta. Z 25 tysięcy losów wygrywa 5 tysięcy. Cena losu 100 marek. Wśród przedmiotów, przeznaczonych do wylosowania, znajdują się: kolory, sukno odzieżowe, bielizna.

Dochód z tej loterii przeznaczony jest w pierwszym rzędzie na odremontowanie oddziału dla umysłowo-chorych.

Chleb drożeje. Od 1-go b. m. do 10 b. m. chleb podrożał o 25 marek na funcie.

Znowu drożał nabiał. W ostatnich dniach znowu drożał nabiał: mleko zamiast 100 marek kosztuje 150 marek, masło zamiast 900 marek kosztuje 1200 marek.

Pani chleb. Spółdzielnia Urzędników Państwowych sprzedaje chleb własnego wyrobu, razowy po 56 mk., pyłowy po 80 mk. za funt. W miesieci razowy chleb kosztuje 75 mk., pyłowy zaś 95 mk. za funt.

Chore płasza. Ostatnio wieśniacy przywożą do miasta płasza i sprzedają je po bardzo niskich cenach. Jak się okazuje, jest ono po większej części chore. Tak naprz., onegdaj obywatel tutejszy, p. Maranc, kupił 2 lury, które zdechły po drodze.

Kambizacja giełdowa. Wiele osób zakupuje na giełdzie drobne banknoty dolarowe, które sprze-

domano się o 20—25 marek taniej, niż banknoty własne.

Polityczne lotery. Mieszkaniec tutejszy p. Lipnowicz kupił w giełdzie 50 dolarów. Jak się okazało, był to banknot na 50, lecz 5 dolarowy. Sprytnego oszusta nie ujęto.

Pieniądze z Ameryki. Ostatnio otrzymano w Białymstoku większą ilość pieniędzy z Ameryki.

Pieniądza ta są wypłacane przezwadnie przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową, która płaci podług kursu dnia, poprzedzającego wypłatę.

Bielizna do Rosji. W ostatnich dniach do Białego Białostoku przyjechali kupcy z Baranowicz i zakupili większą ilość ciepłej bielizny. Prawdopodobnie bielizna ta jest przeznaczona dla Rosji.

Jeszcze o palarni w Łapach. Jak się dowiadujemy straty, powstałe wskutek pożaru warsztatów w Łapach, obliczone są w przybliżeniu na około półmilionu marek.

Ułanowie zgwałceni. Dn. 10 b. m. w lesie miejskim dwóch niewykrytych osobników usiłowało zgwałcić nieletnią Emilję G. Na krzyk napastowanej na pomoc ośpieszyli Meier Samdi i Josef Lewin, co widząc napastnicy, zbiegli.

„Ruskie” z prowincji. Do Białegostoku przybyło sporo prostytutek z prowincji, które uprawiają swój zawód poza kontrolą. Policja obywatelska winna zwrócić na to uwagę.

Włócznie samobójstwa. Dnia 10 b. m. 19-letnia M. R. (Palacowa) usiłowała popełnić samobójstwo za pomocą sublimatu. Na szczęście przeszkodził jej w tym zamiarze brat jej, który wrócił wówczas z miasta.



Z Teatru Miejskiego. (Występy Tadeusza Skarżyńskiego). Jutro pierwszy występ warszawskiego gościa w arcydziele Słowackiego „Ksiądz Marek”. Zainteresowanie w mieście ogromne. Po Dziadach, Balladynie i Weselu, będzie to czwarta z rzędu wielka premiera w tym sezonie. Przygotowują się nowe dekoracje i kostiumy. Dział w przedstawieniu bierze cały zespół z licznymi statystami. Reżyseria przygotowana Ksiedza Marka z całym artystycznym wysiłkiem. Całe Grodno będzie niewątpliwie w teatrze, by zarówno wysiłki dyrekcji, jak i artystów, znalazły oddźwięk w społeczeństwie.

Role główne odtworzą: Ksiądz Marek—Skarżyński, Judyta—Skarżyńska, Kosakowski—Rubinski, Kazim. Puławski—Skapski, Braniczki—Zabielski, gen. Kretoczni—Zebrowski, Marszałek—Zięciakiewicz, Starościc—Scibor.

Prócz tej obsady w rolach pomniejszych biorą udział wszyscy bez wyjątku. Rekwizytoria teatru i pracownia krawiecka przygotowują mundury rosyjskie z z czasów Katarzyny II.

We wtorek premiera sztuki Dominika „Stare Miasto” z Tadeuszem Skarżyńskim w roli Włoka.

Niedokładność. Proszę nas o zwrócenie uwagi Państwowej Kasy Pożyczkowej na tę okoliczność, że wyliczone przez nią dla wiadomości publicznej numery wygranych milionówek, niezgodne są często z opublikowanymi w gazetach. Oczywiście, jest tu wina w technice drukarskiej.

Możeby więc Państwowa Kasa Pożyczkowa zechciała zareagować na tę niedokładność.

Mistrz Ben-Ali w Grodnie. Dnia 9 b. m. miał miejsce pierwszy gościnny występ znakomitego hipnotyzera p. Ben-Ali. Hipnotyzm — cuda czyni.

Ben-Ali przekonywał drogią w różnych miejscach ciała osoby i drugim, bez trwoli bólu. Hipnotyzował wezwane z widowni panie i za pomocą snu hipnotyzowanego doprowadzał do stanu zupełnego znieczulenia (Katalepsja).

Osobom, pogrążonym w śnie hipnotycznym, ukazywał za pomocą „wizji” wizje miłot, osób i przedmiotów, dowodził zmyślanymi. Odgadywał również na odległość, w łączności z wizjami o tem samym przez drugą osobę napisane na kartkach cyfry, zapytania, lub ządanie czyjeś i to ostatnie wywoływał w oczach obecnych.

Działaniem halucynacji na całą widownię, wykonał trudny numer z obrączką, która się znalazła włożoną na łaskę, trzymaną jednocześnie z temi wykonał, za oba końce przez dwie osoby z widowni. Wszyscy to widzieli. Faktycznie zaś obrączka na łasce nie było. Słowem p. Ben-Ali wywiał się ze swego miastka pod każdym względem amimennie i ściśle.

Wszystkie numery od początku do końca wleczoru, wykonane przez p. Ben-Ali, były oceniane na działaniu silnej woli, jaką posiada wykonawca i jakiej od niego osobom, brany do swoich doświadczeń.

Głośne aplauzy podkreśliły uznanie widowni dla p. Ben-Ali.

Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 9 b. m. we wsi Między, gm. Janowski, pow. Grodzieński, dzieci, bawiąc się, znalazły bombę, która eksplodowała, zabijając 11-letnią Genowę Picko. Dwaj młodsi bracia ofiary, Antoni i Władysław, odnieśli ciężkie poranienia i przesłani zostali do szpitala miejskiego.

Włódnia kradzież. 8 bm. w Grodnie na Starym Ryнку u Chamy Grzeszochum Franciszek Kończak, usiłował dokonać złoszonkowej kradzieży.

Z ostatniej chwili.

Zwyżka kosztów utrzymania.

Wilno, 12.5 (Aj. Wsch.). Koszta utrzymania rodziny robotniczej, złożonej z 4 osób, obliczone na podstawie statystyki cen na artykuły pierwszej potrzeby wzrosły w okresie miesiąca od marca do kwietnia r. b. o 9,5 proc.

Strajk w fabrykach cementu.

Kraków, 12.5 (Aj. Wsch.). Od kilku dni trwa strajk w fabrykach cementu „Górka” i „Szczakowa”. Robotnicy żądają 50 proc. podwyżki, przydziału węglia oraz płatnych urlopów. Istotni podwyżki te zostaną uwzględnione, wagon cementu, który obecnie kosztuje 26000 mk., podniesienie się w cenie o 25000 mk.

Podieramy przemysł polski.



Rynek skórzny białostocki za dzień wczorajsz.

Cholewy platowe para	2500—2600
Cholewy szarynowe „	1800—1900
Szpiżel biały „	800—1200
Szpiżel walcowy „	600—800
Łapy podszewiane funt	800 mk.
Podklejki cale para „	1400—1600
„ polowa „	700—800
Szaryn funt „	300
Juchry „	600—800
Chrom białostocki „	700—1100

Rynek waty. Wata apteczna (firma Newjarka) 700 mk.
Wata biała i gat. (firma Lipkasa) 750 mk.
Wata biała i gat. (innych firm) 400 mk.
Wata II i III „ 300—150 mk.
Wata „Kasom” i gat. (firma Lipkasa) 650 mk.
długich firm 300—200 mk.
Wata prosta i gat. (1 pak 9 pudr)

